

# Pezet, Chodź przytulę (SzUsty Blend) - x sanah

Granatowe niebo, ptaki lecą w kluczu  
Obejmujesz drzewo chociaż nie ma pulsu  
Ja bez butów stawiam krok na mokrej trawie  
Gryziesz źdźbło a potem wsuwasz je za ucho  
Opadamy miękko, lądujemy w puchu  
Trochę jakbyś była duchem, snem na jawie  
Nie ma tutaj sieci i nie działa Bluetooth  
Za kolejne jutro tutaj dałem komuś duszę prawie  
Słońce w wodzie się odbija i zachodzi  
Czas przemija, ale jeszcze niosą nogi  
Tam gdzie trzeba będzie wrócić jutro rosną bloki  
Ale i tak będzie żal mi stąd odchodzić

A tyś wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Chodź przytulę  
Minie pora roku zła  
Wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Daj swą dłoń a minie  
Pora roku zła

Wczoraj ptaków sznur śpiewał nam jak chór  
Dziś w mieście wieżowce odbijają słońce  
Ja chciałbym poznać wzór na to, by zostać tu  
Nie musieć się przywitać z nieuchronnym końcem  
Stać się bezbronnym małym chłopcem  
Coś tak jak Hopkins w tym filmie gdzie był ojcem  
A ten chochlik w Twych oczach to jest życie  
Więc wdycham jakby mocniej powietrze przez tchawicę  
Upał ulice znów wysuszył tu na wiór  
Ja chciałbym stać na szczycie tak jak ludzie gór  
I chociaż życie pędzi, życiem żyć na full  
I chociaż kiedyś nas nie będzie, z Tobą zostać tu

Czas już na zimowy sen  
Potem śpiewać będzie lżej

A tyś wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Chodź przytulę  
Minie pora roku zła  
Wyśpiewał mi  
Tyś wyśpiewał mi  
Daj swą dłoń a minie  
Pora roku zła